

Sejm chce odrzucić prezydenckie weto w sprawie tak zwanej ustawy łańcuchowej **strona 7**



FOT. 123RF/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbił Amerykę. Taka biografia zdarza się raz na sto lat! **strony 9 - 11**

POD
PARAGRAFEM

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
4.12.2025

Nr 281 (14 951)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

WYDARZENIE NAGRODA POLAND 100 BEST HOTELS AWARDS 2025

Pałac Mała Wieś to najlepszy polski hotel

Julia Sosnowska
Gmina Belsk Duży

Najlepszym hotelem w Polsce w 2025 został Pałac Mała Wieś Hotel & Spa położony w gminie Belsk Duży. To perła architektury klasycystycznej i jedno z najpiękniejszych historycznych założeń rezydencjonalnych w Polsce.

W Hotelu Skipper w Rewie odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla najlepszych hoteli i apartamentów w Polsce - Poland 100 Best Hotels Awards 2025. Najlepszym hotelem został Pałac Mała Wieś Hotel & Spa w gminie Belsk Duży w powiecie grójeckim.

Pałac Mała Wieś Hotel & Spa otoczony 30-hektarowym parkiem, malowniczymi ogrodami i sielską sceną mazowieckiego krajobrazu, oferuje

coś więcej niż tylko wypoczynek - zaprasza do świata elegancji, wyrafinowanego smaku i nowoczesnej gościnności.

Pałac Mała Wieś Hotel & Spa dostał Trzy Klucze. Oznacza to najwyższy poziom luksusu, elegancji i niezapomnianych doświadczeń, które stają się celem podróży.

Lista 100 najlepszych hoteli w Polsce została stworzona przez gości dzięki ocenom i recenzjom użytkowników znanych portali rezerwacyjnych Trip Advisor i Booking.com ale również mediów społecznościowych Facebook, Instagram czy też opinii Google.com

Dzięki temu ocena jest obiektywna i wiarygodna a hotele i apartamenty są uszeregowane według „Poland 100 Best Score” na podstawie kompilacji przewodników i recenzji online. Dla

każdego hotelu i restauracji obliczana jest średnia wszystkich standardowych ocen, recenzji, ważona wskaźnikiem wiarygodności każdego źródła.

Niezwykła jest też historia Pałacu Mała Wieś gdzie znajduje się też Restauracja Stara Wozownia, winnica i wiele innych obiektów.

Przyjaciół i doradcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego - Bazyli Walicki wybudował tu w 1786 roku dom rodzinny, który z uwagi na sprawowany urząd wojewody rawskiego i okazały posąg małżonki Róży z Nieborskich otrzymał formę pięknego, klasycystycznego pałacu. Bazyli, uczestnik Sejmu Wielkiego, rozpoczął tradycję goszczenia w pałacu ludzi sławnych i honorowych. Przebywał tu król Stanisław August Poniatowski, o czym przypomina pamiątkowy kamień w przypałacowym parku. ©®



Pałac Mała Wieś Hotel & Spa. Na małym zdjęciu Marcin Capała, dyrektor generalny z nagrodą.

Byli bramkarz drużyny z Kozienic walczy o życie. Jego żona prosi o pomoc **strona 2**

Prawie 33 miliony dla szpitali w Grójcu i Nowym Mieście **strona 5**

Radom otrzyma 30 milionów na zwiększenie bezpieczeństwa **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. LUKASZ WÓJCIK/UM RADOM

NASZ REGION

W Radomiu oficjalnie zakończyła się przebudowa ulicy Wolanowskiej **strona 3**

Na przystanku Radom Wschodni zatrzyma się 40 pociągów więcej niż dotychczas **strona 4**

Apartamentowce Duo Residence w samym centrum Radomia są już niemal gotowe **strona 6**

AUTOREKLAMA

0011435132

Już **jutro** specjalny **dodatek**

Instytutu
Pamięci Narodowej
Oddział w Krakowie

Terror
w służbie władzy
ZORGANIZOWANA PRZEMOC



Jutro w naszej gazecie PULS

● Tomasz Nałęcz: - Takiej konfrontacji między rządem a prezydentem nigdy nie było ● Małgorzata Pieczyńska: - Liczy się błysk w oku, a nie zmarszczki

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Marek
Mazurkiewicz
publicysta



TO NIE JEST KONIEC

To nie jest koniec. To nie jest nawet początek końca. Ale to jest, być może, koniec początku - tak Winston Churchill skomentował historyczne zwycięstwo Brytyjczyków w 1942 roku w bitwie pod El Alamein, które stanowiło punkt zwrotny w kampanii afrykańskiej podczas II wojny światowej. Krasomówcza diagnoza wojennego premiera Wielkiej Brytanii była trafna, bo alianci potrzebowali jeszcze wielu zwycięstw oraz trzech wyczerpujących i pełnych ofiar lat, by pokonać III Rzeszę.

Z zaciekawieniem podsztytym niepokojem, obserwujemy toczące się rozmowy o pokoju w wojnie, którą wywołała putinowska Rosja. Po opublikowaniu 28-punktowego planu pokojowego przedstawionego przez amerykańską administrację prezydenta Donalda Trumpa można było odnieść wrażenie, że jego autorem są - owszem - urzędnicy, ale nie Białego Domu, a Kremļa.

Przypuszczenia wcale nie były przesadzone, bo świat obiegił informacje o „przecieku” treści zakulisowych rozmów pomiędzy dyplomatami amerykańskimi a rosyjskimi. Pozwalają one sądzić, że prorosyjski specjalny wysłannik Donalda Trumpa, Steve Witkoff, przygotowywał Rosjanom grunt, by ponad głowami Europejczyków i samej Ukrainy przehandlować wolność naszego sąsiada, a przy okazji bezpieczeństwo nasze i całej cywilizowanej Europy. Oburzenie jest całkowicie uzasadnione. Na szczęście jest obecne też w szeregach amerykańskich polityków - jeden z Demokratów nazwał nawet Witkoffa zdrajcą.

W toczącej się dyplomatycznej grze tego rodzaju przecieki nie są przypadkowe i można je odczytywać jako formę taktyki negocjacyjnej Rosjan, którzy nie są zadowoleni, że z pierwotnie bardzo dla nich korzystnego planu pokoju umykają kolejne punkty.

Patrząc na poczynania Kremļa, także przez pryzmat aktów dywersji, które mają nas zastraszyć, wypracowanie warunków sprawiedliwego pokoju dla Ukrainy, a później gwarancji bezpieczeństwa, wydaje się odległe. Równie niepokojące jest to, że Kremłowi udaje się forsować swoje interesy nawet za pomocą amerykańskich dyplomatów. Toczące się negocjacje nie zwiastują końca rosyjskich wojennych zapędów. To nie jest nawet początek końca tego zagrożenia.

Były bramkarz drużyny z Kozienic walczy o życie

Janusz Petz
Kozienice

Na portalu zrzutka.pl trwa zbiórka pieniędzy na rehabilitację byłego Roberta Majewskiego, byłego bramkarza drużyny piłki nożnej MG MZKS Kozienice.

Mężczyzna otarł się o śmierć - doszło do zatrzymania krążenia, wstrząsu septycznego, a potem udaru krwotocznego i sepsy. O pomoc prosi żona mężczyzny.

Trwa zbiórka pieniędzy na rehabilitację byłego bramkarza MG MZKS Kozienice Roberta Majewskiego.

Dramatyczna walka o życie i zdrowie

Na stronie zbiórki, Kasia, żona bramkarza MG MZKS Kozienice Roberta Majewskiego opisuje dramatyczną historię choroby.

„Piszę te słowa z drżącym sercem, bo od ponad 15 miesięcy żyję w nieustannym strachu o życie mojego męża, Roberta. W jednej chwili nasz świat rozpadł się na kawałki - jego serce przestało bić. Doszło do zatrzymania krążenia, wstrząsu septycznego oraz niewydolności wielonarządowej. Lekarze walczyli o niego w dramatycznym wyścigu z czasem. Udało się... ale koszmar dopiero się zaczynał. Wkrótce potem nadszedł kolejny cios - udar krwotoczny,



FOT. ZZRUTKA.PL

Robert Majewski, który w przeszłości reprezentował MG MZKS Kozienice obecnie walczy o życie.

który zabrał mu sprawność i siły.

Gdy lekarze po raz kolejny walczyli o jego życie, mnie walił się cały świat. A dramaty się nie kończyły - pojawiła się sepsa, która jeszcze bardziej osłabiła jego organizm. W tym czasie Robert przeszedł aż pięć poważnych operacji, z których każda była walką o jego życie. Dziś mój mąż od 15 miesięcy przebywa w szpitalu. Każdy dzień to walka - o oddech, o ruch, o choćby najmniejszy krok naprzód. A kiedy pojawia się isierka nadziei, sepsa wraca,

odbierając mu siły, cofając tygodnie ciężkiej rehabilitacji i przynosząc niewyobrażalny ból. Patrzenie na cierpienie najbliższej osoby to doświadczenie, którego nie da się opisać żadnymi słowami.

Lekarze mówią jasno - tylko intensywna, specjalistyczna rehabilitacja daje szansę, że Robert odzyska choć część sprawności i odrobiny godnego życia. Niestety koszty są ogromne, a ja sama nie jestem w stanie ich udźwignąć. Dlatego z pokorą, nadzieją i łzami w oczach proszę o pomoc” - pisze w opisie

zbiórki pieniędzy Kasia żona Roberta.

Żona apeluje o pomoc

Wpis kończy poruszający apel: „Każda złotówka to dla nas promyk światła. Każde udostępnienie zwiększa szansę, że ktoś usłyszy naszą historię. Każde dobre słowo dodaje mi sił, kiedy ich najbardziej brakuje. Proszę - pomóżcie nam walczyć o życie i przyszłość mojego męża”. Do tej pory na portalu zrzutka.pl zebrano 15 580 złotych z 30 tysięcy złotych potrzebnej kwoty. Darowiznę przekazało 118 osób, do końca zbiórki pozostało 86 dni.”

O pomoc prosi też klub, obecnie występujący pod nazwą Energia Kozienice. Napisał w mediach społecznościowych:

„Drodzy Kibice, Piłkarze i Mieszkańcy Kozienic! Robert Majewski, który w przeszłości reprezentował barwy MGMZKS Kozienice jako bramkarz, toczy obecnie najważniejszy mecz w swoim życiu.

Walczy z poważną chorobą i potrzebuje naszego wsparcia w zebraniu funduszy na niezbędne leczenie. Wspólnie możemy mu pomóc! Prosimy o udostępnianie tej informacji i wsparcie finansowe, jeśli tylko jest to możliwe. Liczy się każdy gest! Pokażmy solidarność i siłę naszej lokalnej społeczności!” @@

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
5°C	1°C	7°C	2°C
Barometr 1017 hPa		Sobota	
Wiatr pld.-wsch. 9 km/h			
niekorzystny		Dzień	Noc
		8°C	2°C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		8°C	2°C

Uwaga: zachmurzenie duże, raczej bez opadów, niewielki wzrost temperatury

4 GRUDNIA 2025

Dziś 338. dzień roku
Do sylwestra pozostało 27 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.27, zachód o godzinie 15.25.

Dzień będzie trwać 7 godzin i 58 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 8 godzin i 49 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 16 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Barbara, Bernard, Feliks, Hieronim, Klemens, Krystian.

KALENDARIUM

1938

Urodził się Andrzej Kowalczewski, leśnik (na zdjęciu). Był Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody w Radomiu.

1942

800 osób narodowości żydowskiej przewieziono z Radomia do getta szczątkowego Szydłowca, a następnie do obozu zagłady w Treblince.



FOT. RADOM.LASTYGOV.PL

1999

W Radomiu został utworzony Oddział Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia. Był to dwudziesty szósty oddział w Polsce.

1981

W Radomiu w hali „Radomianka” odbyło się zamknięte posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

2018

Podpisano umowę o dotacji dla Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Białobrzegach na prowadzenie Pilotażowego programu wspierania szkół ponadgimnazjalnych.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Złapany na gorącym uczynku

Policjant Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, po pracy wybrał się na zakupy w marketcie przy ulicy Młodzianowskiej w Radomiu. Zauważył, jak pracownica próbuje zatrzymać mężczyznę, który chciał opuścić sklep. Gdy kobieta chwyciła go za plecak, wyszarpnął się i chciał uciec. Policjant podbiegł do mężczyzny i kazał mu się zatrzymać. Mundurowy chwycił mężczyznę, który stał się bardzo agresywny. Policjant obezwładnił napastnika, który

próbował go uderzyć łokciem i pięścią. Był bardzo pobudzony, wykrzykiwał wulgarności. Groził policjantowi pobiciem. Jedną z osób, która była w sklepie zadzwoniła na numer alarmowy.

Na miejsce skierowano patrol. Policjanci z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego przejęli mężczyznę i założyli mu kajdanki. Złodziejem okazał się 28-latek z Radomia. Za kradzież słodczy został ukarany mandatem w wysokości 500 złotych. IK

RADOM

Mikołajkowy Rap Festival
W sobotę, 6 grudnia w Radomskim Centrum Sportu odbędzie się Mikołajkowy Rap Festival 2025. Wystąpią między innymi Blacha, Wac Toja, Fukaj, Kubańczyk. Początek o godzinie 17. PAT

RADOM

Gięda Winyli w Elektrowni
W niedzielę, 7 grudnia, w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu w godzinach 12:00-16:00 odbędzie się Gięda Winyli i Płyt CD. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Janusz Petz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 064. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Zakończyli przebudowę ulicy Wolanowskiej w Radomiu

Olha Ilkevych
Radom

W środę, 3 grudnia, w Radomiu oficjalnie zakończono przebudowę ulicy Wolanowskiej - jednej z najważniejszych inwestycji drogowych ostatnich lat.

Przebudowa ulicy Wolanowskiej znacząco poprawia komfort i bezpieczeństwo wszystkim uczestników ruchu, zarówno kierowców, pieszych, jak i rowerzystów.

Modernizacja realizowana była w ramach programu usprawnienia dojazdu do radomskiego lotniska, a całkowity koszt inwestycji wyniósł blisko 61 milionów złotych, z czego po-



FOT. LUKASZ WOJCIK/UN RADOM

Nowa nawierzchnia na ulicy Wolanowskiej poprawia komfort jazdy kierowców.

nad 57 milionów złotych pochodziło z rządowego Funduszu Polski Ład.

Prace obejmowały całą długość ulicy Wolanowskiej, od skrzyżowania z ulicą Kielecką aż do granicy miasta. Na całej trasie wybudowano dwa pasy ruchu o szerokości trzech i pół metra, co znacząco zwiększyło przepustowość drogi i poprawiło płynność ruchu. Na odcinku miejskim, między ulicą Kielecką a ulicą NSZZ „Solidarność”, po stronie północnej powstał chodnik dla pieszych, natomiast po stronie południowej wybudowano chodnik oraz wydzieloną drogę rowerową. Na odcinku krajowym, od granicy miasta do ulicy NSZZ „Solidarność”, po obu stronach drogi

powstały ciągi pieszo-rowerowe o szerokości trzech metrów, co zapewnia większe bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom ruchu.

Wzdłuż całej ulicy wybudowano nowe zatoki autobusowe, zjazdy do posesji oraz oświetlenie uliczne. Prace obejmowały również wykonanie nowej kanalizacji deszczowej. Roboty rozpoczęto na odcinku miejskim, w okolicy arestu śledczego na Koziej Górze, następnie prace przesunęły się w kierunku ulicy Koziegórskiej, a później w kierunku ulicy Kieleckiej.

Cała inwestycja trwała ponad rok i wymagała koordynacji wielu etapów robót, aby zachować ciągłość ruchu i bezpieczeństwo mieszkańców. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483



Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.

RADOM

„Dziadek do Orzechów” - wyjątkowe widowisko baletowe
Wyjątkowe widowisko baletowe - „Dziadek do Orzechów”, w wykonaniu Międzynarodowego Baletu Klasycznego Agencji Brussa będziemy mogli zobaczyć w sobotę, 6 grudnia, w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Początek spektaklu o godzinie 18. To arcydzieło łączy magię świat z dziecięcą wyobraźnią, prezentując taniec, muzykę i scenografię na światowym poziomie. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM

Mikołajki w Muzeum
W sobotę, 6 grudnia, w godzinach 11.00 - 15.00 będą Mikołajki w Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu. Będą wystawy, zabawy, konkursy i spotkanie z Mikołajem. **PAT**

IŁŻA

Koncert Muzyki Świata
W sobotę, 13 grudnia, o godzinie 18, w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży będzie Koncert Muzyki Świata. Wystąpią Monika Urlik i Adam Wojtasik Band. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl **JS**

KOZIENICE

Mama na obrotach
W czwartek, 4 grudnia, o godzinie 19.00, w Kozienickim Domu Kultury, będzie program stand-upowy „Kiedyś, a dziś” w wykonaniu Mamy na obrotach. Bilety na: kupbilecik.pl **WS**

GRÓJEC

Spektakl „Kogut w Rosole”
We wtorek, 16 grudnia, o godzinie 17.30, w Grójeckim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Kogut w Rosole”. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl **PAT**

KRÓTKO

GRÓJEC

Nocna akcja policji i mandaty

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Grójcu przeprowadzili kolejne działania ukierunkowane na eliminowanie z ruchu pojazdów powodujących nadmierny hałas, zwłaszcza w godzinach nocnych. Podczas nocnych działań policjanci kontrolowali 16 pojazdów, zwracając szczególną uwagę na stan techniczny,

a także trzeźwość i uprawnienia kierujących. Efektem akcji jest 12 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych, w tym trzy za emisję nadmiernego hałasu oraz sześć za przyciemnienie szyb niezgodnie z przepisami. Mundurowi nałożyli 12 mandatów karnych i jedno pouczenie. Jedną kontrola zakończyła się sporządzeniem wniosku o ukaranie do sądu. **IK**

RADOM

Zmarł Sławomir Wasik

Zmarł Sławomir Wasik z Radomia, wieloletni ratownik Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, honorowy członek stowarzyszenia. Miał 75 lat.

Sławomir Wasik zmarł w sobotę, 29 listopada w wieku 75 lat. O jego śmierci informuje Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, którego członkiem był zmarły. Przez wiele kadencji zasiadł w komisji rewizyjnej przez wiele kadencji. Sławomir Wasik od dwóch lat był Członkiem Honorowym stowarzyszenia. - Swoim zaangażowaniem i pasją wychował wiele pokoleń Ratowników, pozostając aktywnym uczestnikiem najważniejszych wydarzeń WOPR Radom, aż do ostatnich chwil. Dziękujemy za lata służby, mądrość i serce oddane naszej społeczności - czytamy w nekrologu zamieszczonym przez Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Radomiu.

Pogrzeb Sławomira Wasiaka odbył się w środę, 3 grudnia. Spoczął na cmentarzu przy ulicy Limanowskiego. **IK**

IŁŻA

Budynek pogotowia po remoncie

Zakończył się remont generalny budynku, gdzie będzie się mieścić pogotowie ratunkowe przy szpitalu w Iłży. Na obiekcie sąsiedniej przychodni położono panele fotowoltaiczne. Tuż obok nowości świeci budynek pogotowia. Zrealizowano kompleksowe działania termomodernizacyjne, obejmujące między innymi wymianę okien i drzwi oraz remont wszystkich pomieszczeń. To kolejne etapy projektu na który Powiat Radomski pozyskał 1,7 miliona złotych. **PC**

Zakończył się remont generalny budynku, gdzie będzie się mieścić pogotowie ratunkowe przy szpitalu w Iłży. Na obiekcie sąsiedniej przychodni położono panele fotowoltaiczne. Tuż obok nowości świeci budynek pogotowia. Zrealizowano kompleksowe działania termomodernizacyjne, obejmujące między innymi wymianę okien i drzwi oraz remont wszystkich pomieszczeń. To kolejne etapy projektu na który Powiat Radomski pozyskał 1,7 miliona złotych. **PC**

Patryk Chruślak
Radom

Radom otrzyma 30 milionów złotych na ochronę ludności i obronę cywilną.

Do Radomia i regionu radomskiego popłyną kolejne pieniądze, wszystko za sprawą Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Podpisano już kilkaset umów, a sam Radom otrzyma ponad 30 milionów złotych.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 to kluczowy, rządowy dokument, który określa priorytety działań na rzecz bezpieczeństwa obywateli i przygotowania Polski na sytuacje kryzysowe. Powstał on w oparciu o ustawę z 2024 roku o ochronie ludności i obronie cywilnej, a jego łączny budżet to 34 miliardy złotych.

- W roku 2022 weszła w życie ustawa o obronie ojczyzny i była to taka ustawa, która na nowo regulowała bardzo różne rzeczy, ale był to ten moment, w którym PiS wyrzucił



Posel Joanna Kluzik-Rostkowska i poseł Konrad Frysztak podczas konferencji w Radomiu.

za nawias ustawowy ochronę cywilną. Obiecał wtedy, że szybko to nadrobi, ale nie nadrobił do końca swojej kadencji. My zaczęliśmy nad tym pracę i od 1 stycznia 2025 roku mamy ustawę o obronie cywilnej - mówiła Joanna Kluzik-Rostkowska.

Rządowe dofinansowanie nie ominie również Radomia

i naszego regionu. Jak zaznaczał w trakcie konferencji poseł Konrad Frysztak obecnie podpisano już 441 umów na łączną kwotę 440 milionów złotych, które trafią do samorządów w regionie radomskim. Samo miasto Radom otrzymało 30 milionów złotych.

- Najważniejsze kwoty, to te, które dotyczą samorządu mia-

sta Radomia. Realizacja zadań, które realizować będzie Państwowa Straż Pożarna to 4 840 105 złotych. W ramach pierwszego naboru samorząd miasta Radomia otrzymał i otrzyma 9 000 408 złotych - to są przedsięwzięcia w obszarze drugim i czwartym, czyli: szkolenia, plecak ewakuacyjny, agregaty, osuszacze, radiotelefony przenośne, kieszonkowe liczniki Geigera, przyczepy transportowe, paczkowarki do wody pitnej, namioty pneumatyczne i agregaty prądowórcze. 3 233 055 00 złotych w ramach obszaru drugiego w kolejnym naborze i Szpital Przejazdowy Wojksku - 14 119 520, 00 złotych otrzyma Szpital Miejski w Radomiu - wyliczał poseł Konrad Frysztak.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 zakłada wzmocnienie bezpieczeństwa narodowego poprzez inwestycje w infrastrukturę, zakup wyposażenia i sprzętu, a także edukację społeczeństwa w zakresie reagowania na zagrożenia militarne i niemilitarne. ©©

Przystanek Radom Wschodni rośnie w siłę. Zatrzyma się tu dziennie o 40 pociągów więcej

Izabela Kozakiewicz
Radom

Od 14 grudnia przystanek Radom Wschodni zwiększa swoje możliwości. Oprócz pociągów do Warszawy zatrzyma się tu dodatkowo 40 składów w kierunku Dębina.

To znaczące rozszerzenie oferty dla podróżnych.

O zmianach poinformowały właśnie PKP Polskie Linie Kole-

jowe. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, od korekty rozkładu jazdy wprowadzanej 14 grudnia, na przystanku radom Wschodni zatrzymają się wszystkie pociągi Kolei Mazowieckich na trasie Radom Główny - Dęblin - Radom Główny (linia kolejowa numer 26). To oznacza dodatkowe 40 składów dziennie.

Do tej pory na nowym przystanku pod wiaduktem na ulicy Żeromskiego w Radomiu zatrzymują się tylko składy

do Warszawy. Najkrótszy czas przejazdu między Radomiem Wschodnim a Warszawą Zachodnią wynosi niecałą godzinę, a między Radomiem Wschodnim a Dęblinem 47 minut.

Jak przypominają PKP Polskie Linie Kolejowe przystanek, który został otwarty w czerwcu tego roku powstał z myślą o mieszkańcach dzielnic Dzierżków i Śródmieście oraz pasażerach korzystających z Portu Lotniczego Warszawa-Radom.

Nowoczesna infrastruktura zapewni komfort podróży: szklana galeria chroniąca przed warunkami atmosferycznymi, windy, schody ruchome, wiaty, ławki, gabloty z rozkładami jazdy, tablice informacyjne i energooszczędne oświetlenie LED. System dynamicznej informacji pasażerskiej na peronach i wiadukcie prezentuje aktualne dane o przyjazdach i odjazdach w czasie rzeczywistym, uwzględniając ewentualne opóźnienia.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435127



Prawie 33 miliony dostały szpitale w Grójcu i Nowym Mieście nad Pilicą

Izabela Kozakiewicz
Grójec/Powiat grójecki

Karetki, respiratory transportowe, ale też plecaki ratownicze między innymi kupią szpitale w Grójcu i Nowym Mieście nad Pilicą.

Placówki właśnie dostały w sumie prawie 33 miliony na zakupy z rządowego programu wzmocnienia systemu ochrony ludności i obrony cywilnej. - Inwestujemy rządowe dofinansowanie w szpitale przyjazne wojsku - mówi Mariusz Frankowski, wojewoda mazowiecki podczas wizyty w Powiatowym Centrum Medycznym w Grójcu.

Mariusz Frankowski, wojewoda mazowiecki w Grójcu był we wtorek, 2 grudnia. Odwiedził Powiatowe Centrum medyczne i poinformował o dotacji dla szpitali w powiecie grójeckim.

- Kontynuujemy działania na rzecz budowy kompleksowego systemu ochrony ludno-

ści i obrony cywilnej. Jednym z kluczowych elementów są inwestycje w mazowieckie szpitale uczestniczące w programie Szpitale Przyjazne Wojsku. Placówki te stanowią ważne ogniwo w systemie reagowania kryzysowego - mówi Mariusz Frankowski w Grójcu, podczas konferencji prasowej, w której wzięli udział również Leszek Przybytniak, doradca Ministra Obrony Narodowej, starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, prezes Powiatowego centrum Medycznego w Grójcu Michał Burczy oraz pułkownik Adam Kędzierski, komendant Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznego.

W programie znalazły się szpitale w Nowym Mieście nad Pilicą i w Grójcu. W sumie placówki otrzymały 33 miliony złotych. Szpitale zakupią sprzęt do ratowania zdrowia i życia, specjalistyczne środki transportu sanitarnego do ewakuacji medycznej, dodatkowe wyposażenie bloku operacyjnego, oddziału intensywnej terapii



- Razem z samorządami budujemy kompleksowy system ochrony ludności i obrony cywilnej - mówił wojewoda Mariusz Frankowski w Grójcu.

i szpitalnego oddziału ratunkowego.

Finansowanie przeznaczone zostanie na ambulanse, respiratory transportowe, łóżka, defibrylatory, kardiomonitoring do monitorowania czynności życiowych, ale też m.in. plecaki ratownicze. Z przyznaných środków zakupione zo-

staną też zestawy do prowadzenia tak zwany triage, czyli procedury umożliwiającej ocenę do kogo należy skierować w pierwszej kolejności pomoc medyczną w trakcie między innymi katastrof i wypadków masowych. Szpital w Grójcu zakupi również agregat prądowładczy niezbędny

do zapewnienia ciągłości funkcjonowania w sytuacji awarii prądu.

Działania mają na celu wzmocnienie tworzenia zaplecza do reagowania w sytuacjach kryzysowych, zapewnienie ciągłości świadczeń medycznych oraz zwiększenie współpracy między służbami cywilnymi i wojskowymi.

- Razem z samorządami budujemy kompleksowy system ochrony ludności i obrony cywilnej. W tym roku środki z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej przeznaczamy na trzy komponenty - przygotowanie dokumentacji do budowy schronów i miejsc doraźnego schronienia, zakupy sprzętu, doposażenie magazynów, zapewnienie ciągłości dostaw oraz edukację i szkolenia. Tak, żeby wszyscy mogli zapoznać się z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa, które można też znaleźć w Poradniku Bezpieczeństwa. Zachęcam do zapoznania się z publikacją - mówi w Grójcu

wojewoda Mariusz Frankowski.

Pieniądze z rządowego programu wzmocnienia systemu ochrony ludności i obrony cywilnej dla szpitali przyjaznych wojsku dostały także inne placówki w regionie radomskim. Umowy na dofinansowanie zakupu sprzętu podpisały:

Miasto Radom - 14,1 miliona złotych dla Radomskiego Szpitala Specjalistycznego;

Powiat Radomski - 2,2 miliona złotych dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej - Szpital w Iłży oraz Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Pionkach;

Powiat Kozienicki - 1,1 miliona złotych dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kozienicach.

Na Mazowszu rządowe dotacje otrzyma w sumie 12 szpitali przyjaznych wojsku, w sumie na ten cel przeznaczono 112 milionów złotych. ©©

Osiedle Krakowska w Radomiu już na finiszu

Patryk Chruślak
Radom

Na Osiedlu Krakowska w Radomiu, przy historycznej ulicy Krakowskiej, trwają zaawansowane prace budowlane. Budynek nowego apartamentowca ma już piękną elewację.

Dużo dzieje się również wewnątrz obiektu.

Osiedle Krakowska, które powstaje w samym sercu historycznej części miasta, niedaleko Bramy Krakowskiej - jednej z najważniejszych pamiątek Radomia - ma według dewelopera, firmy Quadra Development, stać się harmonijnym połączeniem lokalnej tradycji i nowoczesności. Projekt zakłada budowę dwóch nowoczesnych budynków o unikalnej architekturze, wyróżniających się na tle miejskiej panoramy.



Tak obecnie prezentuje się apartamentowiec powstający na Osiedlu Krakowska w Radomiu.

Prace przy pierwszym budynku są mocno zaawansowane. Możemy zaobserwować piękną elewację. Na kondygnacji podziemnej trwa właśnie malowanie ścian oraz kończenie prac instalacyjnych. Na pię-

trach od parteru do trzeciego, są już gotowe wylewki, a także instalacje hydrauliczne oraz elektryczne. Wyżej, czyli na piętrach czwartym i piątym trwają prace tynkarskie, a także kontynuowane są wylewki.

W budynku zainstalowano też windy, a na zewnątrz pracę rozpoczęły też ekipy brukarskie. Jak informuje wykonawca, powoli zaczyna się również porządkowanie terenu wokół inwestycji.

Osiedle Krakowska to dwa budynki z sześcioma kondygnacjami. W sumie będzie w nich 145 mieszkań, najmniejsze będą miały 25 metrów kwadratowych, największe apartamenty aż 145 metrów kwadratowych. Będą komórki lokatorskie i 145 miejsc postojowych.

Deweloperem osiedla Krakowska jest firma Quadra Development. Głównym wykonawcą Kosonóg Budownictwo. Jak zapowiada deweloper, prace budowlane przy pierwszym etapie powinny się zakończyć w grudniu 2025 roku. Pozwolenie na użytkowanie lokali planowane jest na luty 2026 roku. Trwa sprzedaż mieszkań. Quadra ma swoje biuro przy ulicy Krakowskiej.

Nowi policjanci złożyli uroczyste ślubowanie

Izabela Kozakiewicz
Radom

We wtorek, 2 grudnia na sztandar Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu słowa roty ślubowania wypowiedziało 73 nowo przyjętych policjantów, wśród nich 33 kobiety.

Ślubowanie odebrał I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu inspektor Piotr Janik.

Na uroczystym apelu obecni byli również Zastępca Komendanta Wojewódzkiego inspektor Paweł Herbuś, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność” funkcjonariuszy i pracowników Policji województwa Mazowieckiego ko-

misarz Radosław Szymański, Wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Policjantów woj. Mazowieckiego aspirant sztabowy Tomasz Stopa, a także kadra kierownicza Komendy Wojewódzkiej Policji i mazowieckiego garnizonu Policji. Dowódcą uroczystości był nadkomisarz Szymon Duraziński z Oddziału Prewencji Policji w Radomiu.

Teraz nowo przyjętych funkcjonariuszy czeka kilkumiesięczne przeszkolenie. Po jego ukończeniu policjanci trafią do 18 jednostek powiatowych i miejskich policji całego garnizonu mazowieckiego, Oddziału Prewencji Policji w Radomiu i Płocku oraz Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Ostrołęce. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0211437688



W Janiszewie wybudują przedszkole. Jest 7,5 miliona złotych rządowej dotacji

Izabela Kozakiewicz
Gmina Zakrzew

W Janiszewie zostanie wybudowane nowe przedszkole z placami zabaw dla dzieci. Dodatkowo powstanie teren rekreacyjny.

Na budowę przedszkola w Janiszewie, gmina Zakrzew dostanie 7,5 miliona rządowej dotacji. We wtorek, 2 grudnia w Urzędzie Gminy w Zakrzewie Mariusz Frankowski, wojewoda mazowiecki i wójt Zakrzewa Leszek Margas podpisali umowę na dotację.

Investycja zakłada powstanie nowego, publicznego przedszkola. Budynek zostanie

wyposażony we wszystkie niezbędne instalacje: wodociągową, sanitarną, deszczową oraz gazową, aby obiekt był gotowy do pełnego, bezpiecznego użytkowania. Na terenie przedszkola przewidziane zostały również miejsca postojowe oraz dwa place zabaw, co pozwoli stworzyć funkcjonalną i przyjazną przestrzeń dla dzieci i ich opiekunów. Zagospodarowana zostanie część rekreacyjna.

Koszt przedsięwzięcia to 11 milionów 637 tysięcy złotych, a wykonawcą jest Firma Budowlano-Usługowa „Wiatro-Bud II” z Radomia. Zakończenie budowy jest planowane na czerwiec 2027 roku. ©©

Zmarła Janina Badowska, wieloletnia dyrektor sanepidu

Patryk Chruślak
Szydłowiec

W poniedziałek, 1 grudnia, w wieku 77 lat zmarła Janina Badowska, wieloletnia dyrektor Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Szydłowiecu.

Pracowała również jako lekarz w Samodzielnym Publicznym Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Szydłowiecu.

O smutnej wiadomości poinformował oficjalny profil szidłowieckiego sanepidu.

- Z ogromnym smutkiem żegnamy naszą wieloletnią Dyrektora, Janinę Badowską, która odeszła w wieku 77 lat. Dla nas - pracowników Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Szydłowiecu - była nie tylko przełożoną, ale przede wszystkim dobrym, mądrym i życzliwym człowiekiem. Jej zaangażowa-

nie, odpowiedzialność oraz serce wkładane w codzienną pracę były dla wielu z nas inspiracją - informuje oficjalny profil Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Szydłowiecu.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek, 5 grudnia 2025 roku, o godzinie 13. w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta w Szydłowiecu, po czym nastąpi złożenie trumny do rodzinnego grobowca na miejscowym cmentarzu.

Janina Badowska kierowała Stacją Sanitarnej-Epidemiologiczną w Szydłowiecu do końca roku 2007 roku, kiedy to odeszła na zasłużoną emeryturę. Była również lekarzem w Samodzielnym Publicznym Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Szydłowiecu i człowiekiem mocno zaangażowanym w sprawy lokalnej społeczności. ©©

Prestizżowe apartamentowce Duo Residence w Radomiu

Janusz Petz
Radom

Trwa budowa Duo Residence - dwóch prestiżowych apartamentowców w centrum Radomia. Klucze do mieszkań mają być przekazywane właścicielom w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Duo Residence - dwa prestiżowe apartamentowce w Radomiu są już niemal gotowe

W sercu Radomia, niedaleko katedry trwa budowa dwóch prestiżowych apartamentowców pod nazwą Duo Residence. Do sprzedania pozostało już niewiele mieszkań, klucze mają być przekazywane właścicielom w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Investor - spółka Arkada Apartamenty Śródmieście Puternicki i Wspólnicy - przypomina potencjalnym kupcom, że „Duo Residence” to przede wszystkim prestiżowa lokalizacja a także jedna z najnowocześniejszych inwestycji mieszkaniowych w Radomiu. Generalnym wykonawcą tej inwestycji jest znana na rynku firma „Łucz-Bud” z Radomia.

Duo Residence to dwa nowoczesne, stylowe budynki wielorodzinne przy ulicy Waryńskiego w Radomiu o pięciu i sześciu kondygnacjach, gdzie znajduje się łącznie 102 apartamenty o powierzchniach od 30 do 169 metra kwadratowego (1, 2, 3 i 4-pokojowe). W części parterowej



Zgodnie z planem inwestycja ma być skończona w I kwartale przyszłego roku. Dwa prestiżowe apartamentowce Duo Residence w Radomiu są już niemal gotowe.

znajduje się sześć lokali handlowo-usługowych, a hala garażowa ma 118 miejsc postojowych.

Firma deweloperska zapewnia, że architektura budynków została starannie przemyślana z dbałością o funkcjonalność mieszkań, doskonałe doświetlenie oraz korzystne usytuowanie względem stron świata. Wszystkie mieszkania mają balkony. Na parterze, na stropie garażu, zaprojektowano patio z miejscami postojowymi i placem zabaw.

Investor przypomina także, że apartamentowce powstają

w ścisłym centrum Radomia, ale w pobliżu znajdują się zielone tereny, takie jak Park Kościuszki, Park Planty oraz planowany do rewitalizacji park osiedlowy zlokalizowany od strony południowej, o powierzchni około 8700 metrów kwadratowych.

Duo Residence to dwa nowoczesne, stylowe budynki wielorodzinne przy ulicy Waryńskiego w Radomiu o pięciu i sześciu kondygnacjach

Właścicielami spółki deweloperskiej są ludzie znani w branży, nie tylko w Radomiu, wśród nich jest Marek Puternicki, prezes firmy „Łucz-Bud” oraz wiceprezes tej spółki Krzysztof Mizera. Obaj od ponad 30 lat działają w branży budowlanej i zrealizowali wiele inwestycji, nie tylko w regionie radomskim. Współwłaścicielem spółki realizującej inwestycję przy ulicy Waryńskiego jest także Mirosław Oczkowski, współwłaściciel firmy elektrycznej „Eltra” działającej na terenie województwa mazowieckiego. ©©

„Przygody” w cyklu Czytamy Gombrowicza na finał w radomskim Teatrze Powszechnym

Barbara Koś
Radom

Czytanie performatywne opowiadania „Przygody” Witolda Gombrowicza odbyło się w Teatrze Powszechnym w Radomiu. Artyści na scenie zaprezentowali się bardzo ciekawie.

W poniedziałek, 1 grudnia, na Scenie Kotłownia Teatru Powszechnego w Radomiu odbyło się czytanie performatywne opowiadania „Przygody” Witolda Gombrowicza w reżyserii Błażeja Peszka. To w ramach cyklu „Czytamy Gombrowicza”. Było to ostatnie w tym roku czytanie. W kolejnym będą dalsze.

Reżyser Błażej Peszek oraz zespół w składzie: Milena Józwiak, Zuzanna Repelowicz, Piotr Kondrat, Adam Majewski,



Podczas Czytania Gombrowicza w Radomiu.

Jakub Niedzielski zaprezentowali się bardzo ciekawie.

Opowiadanie „Przygody”, jedno z wczesnych opowiadań Gombrowicza, powstało w 1930 roku i po raz pierwszy ukazało się w 1933 roku w tomie „Pamiętnik z okresu doj-

rzewania.” Później, poszerzone i przemianowane przez autora, przeszło do wydania w 1957 roku zbioru „Bakakaj” - ostatniego wydania opowiadań, które ukazało się za jego życia.

Gombrowicz określał „Przygody” jako ciąg obrazów nawiedzających go w młodości tuż przed zaśnięciem. W opowiadaniu odnajdujemy dwa kluczowe motywy autobiograficzne - skóry i oddychania - wynikające z chorób, z którymi autor zmagał się od dzieciństwa, a które z czasem przekształciły się w chroniczną astmę.

Te doświadczenia pisarz wykorzystał tworząc niepokojący i bardzo osobisty tekst. Mimo że „Przygody” powstały prawie sto lat temu, nadal poruszają mocnymi obrazami i ironią, która dziś brzmi wyjątkowo świeżo.

Czytali radomscy aktorzy: Milena Józwiak, Zuzanna Repelowicz, Piotr Kondrat, Adam Majewski i Jakub Niedzielski.

Po czytaniu radomski teatr zaprosił na rozmowę z twórcami.

Poniedziałkowe „Przygody” zakończyły cykl spotkań „Czytamy Gombrowicza” w tym roku.

„Reżyser Błażej Peszek oraz zespół w składzie: Milena Józwiak, Zuzanna Repelowicz, Piotr Kondrat, Adam Majewski i Jakub Niedzielski uszykowali nam świetne wydarzenie! Dziękujemy Wam! Składamy podziękowania dla wszystkich Gombrowidzów, którzy towarzyszą nam na spotkaniach, czytaniach i debatach literackich, wspaniale, że jesteście z nami!” - czytamy w mediach społecznościowych Teatru Powszechnego w Radomiu. ©©

0011445978

Panu

Januszowi Mazurowi

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy
firmy ENERTEL S.A.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowie-

dzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunale Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

ŚLUPSK

19-latek usłyszał zarzuty



FOT. ŁUKASZ CAPAR

19-latek Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny pró-

bował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego” jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem”.

”

Pełne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji; w tej sytuacji nie odrzucę weta prezydenta

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Sejm chce odrzucić weto w sprawie ustawy łańcuchowej

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

Marszałek Sejmu: Weto będzie głosowane

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja



FOT. 123RF/ZDIEJE ILUSTRACYJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwieży

Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzisław Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie

niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

Co zakłada ustawa łańcuchowa?

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzona przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwiazany pies nie może samodzielnie wyjść, znajdujące się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa utrzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

Wyjątki od ustawy łańcuchowej

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwieży. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł. PAP

Trzy kraje zwiększają wsparcie militarne dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed śródownym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski oraz jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski przypomniał, że

w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie militarne Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwom NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją do Ukrainy, walczącej z rosyjską agresją od 2022 roku. Według dostępnych danych kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże” – podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP



Minister spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Norwegii przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kiejar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

- Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie



FOT. PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawili się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie

ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Pu-

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

tina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem świata w twarz”. Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny”. PAP

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kiejar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów - do jesieni roku 2027.

- To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE

od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę - oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutersa, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja. PAP

Koniec „miłości” dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywiła debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć



FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

Putin porzuca prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro

tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyzja o ewakuacji obywateli ro-

syjskich (turyستów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykanie zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści,

ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć między narodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych gar-kuchniach, po krzyki skazań-ców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzy-mianie” – zachęca do lektu-ry autor.

Is

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach hor-ror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fa-buła jest prosta: w dzieciń-stwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, doko-nanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdzie-wa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wil-son. Aktor ma blisko dwa me-try wzrostu, więc robi wrażenie.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właści-wie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheeney (ur. 24 grudnia 1927 r. w No-wym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kry-minałów. Była autorką licz-nych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opubliko-waniem thrillera „Gdzie są dzieci?”). Niektóre jej powie-sci były ekranizowane, cho-ciaż większość adaptacji sta-nowiły raczej produkcje tele-wizyjne.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histo-ryczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu? Używał jej, by tworzyć legendarne antidota – str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” mógł wywołać u czytelników palpacje serca – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi Z 30 tys. Kozaków zdecy-dowana większość trafiła do łagrów. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czaiło się kilkanaście postaci uzbrojonych w szable, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją siostrą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brze-

nickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnickiego narastała latami. Sprytny i pазorny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliazs został bez gotówki, z kolei to Brzeźnicki pożyczał potrzebującemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej domeny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem polskim, gotowym poświęcić

wiele dla swej wspólnoty religijnej. I tak przez lata, kawałek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich przechodził w ręce obrotnego palestranta. Wreszcie w ich posiadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skrawek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził prawnika najbardziej. Parę lat wcześniej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie nazywał go „Rzeźnikiem” albo „synem rzeźnika”. Było w tym

sporo prawdy, ponieważ tamten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wyładowała w kościańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było powszechnie znane.

I oto tego wiosennego poranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz

wyładowany towarami, obok którego jechało czterech konnych. Arciszewscy i ich ludzie znieścacka wyszli na drogę i otoczyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeźnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by zrzekł się wszystkich dóbr, jakie przez lata zabrał ich rodzinie.

Tamten, choć zmaltretowany i wystraszony, zdecydowanie odmówił. To rozwścieczyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczeólnym, przestępcą dzentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłką lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczeólny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczeólności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczeólnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczeólny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodnioznawca i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i piękniecia o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwiania zasypiania



BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do раннего jego brat Elias, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolu-

cyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zdemontować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili o pasma drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Elias Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

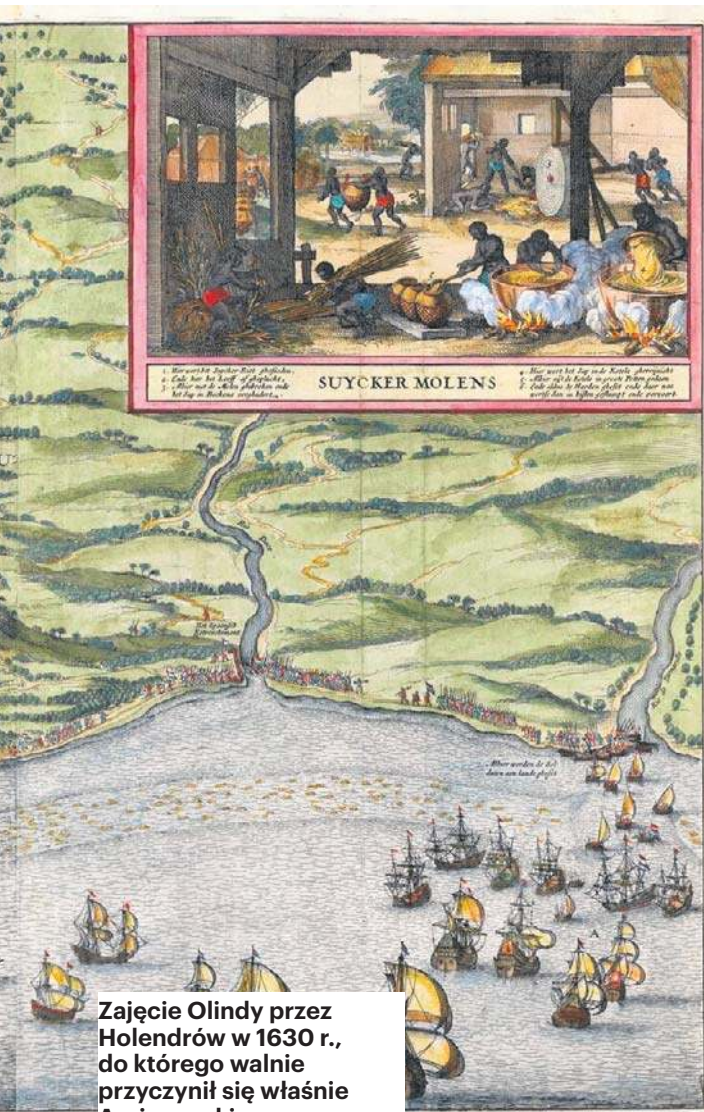
Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek ma-

jątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.



Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walczył Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzezińskiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przypłynęli do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyższym rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie wpływające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapozna-

wał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazując jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadłowitą rybą. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł

wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparty kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozślawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkietierach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odcięła oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adol-

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiodł zaufania kupców. Wywrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Pola-

kiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Witulski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugoda zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

fem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobywając Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i zniemacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olindę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wznosił się na najwyższy sensacyjnyści. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia. Około godz. 22-ej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

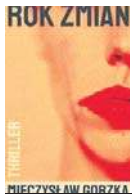
Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekle walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawiony szeregu sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych. Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZYrekomenduje
Stanisław MajerowskiLepsze bywa
wrogiem dobrego

Pod wpływem noworocznej wróżby zgorzkniały architekt Remigiusz Stańczyk postanawia radykalnie zmienić swoje dotychczasowe, jałowe życie. Od tej chwili znajomą i nudną rutynę zastępuje chaos, a wszystko zaczyna się sypać. Pojawia się też Zły. **Mieczysław Gorzka, „Rok zmian”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 59,99 zł**

Co się wydarzyło
w tym lesie?

W mroźny grudniowy wieczór dziesięcioletni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nagle wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie zdradza. **Konefał Andrzej, „Klucz do grudnia”, Wydawnictwo ReWizja, Wrocław 2025, cena 49,99 zł**

To wymarzony
czas dla ciebie!

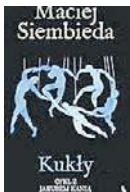
Zima dobiega końca, a w Warszawie rozpoczyna się wrzawa: polityczne spory, demonstracje, miesięcznice smoleńskie. Podkomisarz Olga Suszczyńska prowadzi śledztwo w sprawie nieuchwytnego pedofila, który działa w cieniu tych społecznych napięć. **Grzegorz Kapla, „Bezmiar”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł**

Choinka i zniknięcie
bez śladu

Cała Polska szykuje się do Bożego Narodzenia. Ryśzard zgodnie z rodzinną tradycją wyrusza do Lasu Ponurego po świąteczną choinkę i znika bez śladu. Mimo usilnych poszukiwań zorganizowanych przez rodzinę tajemnica jego zniknięcia pozostaje niewyjaśniona. **Michał Śmielak, „Śnieg przykryje”, wyd. Skarpa Warszawska 2025, cena 52,90 zł**

Fala makabrycznych
zdarzeń

Paweł Miński, były oficer policji i SOP, zmagają się z traumą po zdarzeniu, w którym stracił rękę. Choć od tragedii minęły dwa lata, jego życie stoi w miejscu – do czasu, gdy Warszawę wstrząsa fala makabrycznych wydarzeń z udziałem celebrytów. **Michał Obrębski, „Pies bez łapy. Mordercze wypadki”, wyd. Novae Res, Gdynia 2025, cena 59,99 zł**

Po latach wszystko
staje się jaśniejsze

Tuż przed wybuchem wojny pożar strawił jedną z najwspanialszych rezydencji magnackich na Śląsku. Tropi współczesnego śledztwa wiodą do Freudenkreis, działającej do dziś elitarniej organizacji zrzeszającej zaufanych ludzi Heinricha Himmlera. **Maciej Siembieda, „Kukły”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł**

Śmierć kroczy za piękną
Rosjanką imieniem Tatiana

Za jego głowę wyznaczono pół miliona dolarów nagrody. Świadom, że został namierzony, Paul musi uciekać w lesne ostępy New Hampshire przed zgrają rosyjskich agentów.

„Aż do tego dnia Grant nikogo nie zabił. Myślał o tym wcześniej, rzecz jasna, wyobrażając sobie ów czyn jako najgorszy z możliwych, gdyby już musiał się go dopuścić. Człowiek ćwiczy tę ewentualność w snach, przetwarza ją w podświadomości.

Debatuje nad nią w duchu. Jak daleko by się posunął? Poprzedniego wieczoru dziewczyna Granta pomagała mu przygotowywać kolację. Nazywała się Sara Harrison. Była nauczycielką pierwszej klasy w miejskiej szkole podstawowej, osobą słodką i łagodną, a razem o sercu ze stali. Grant poczuł do niej pociąg w chwili, gdy przed pięcioma laty poznali się w barze Starlite, cały czas jednak utrzymywał się między nimi dystans. Całkowicie z jego winy. Zależało mu na Sarze, ale nie mógł jej powiedzieć o sobie całego mnóstwa rzeczy.

Robiła sałatkę, podczas gdy on trzymał straż nad kurczakiem w piekarniku. Kuchnia starego domu na farmie była duża, wygodna i zagracona – czerwono-białe linoleum na podłodze, stół z blaszonym blatem, ściany kryte boazerią. Grant właściwie sam wyremontował ów dom, elementy stolarki wykonując w hangarze na łodzi. W kuchni pachniało czosnkiem z pieca, Grant uwielbiał ten aromat.

Krojąc warzywa, Sara opowiadała o swoim dniu w pracy. – Jedna dziewczynka zwymiotowała na schody podczas przerwy, odesłałam ją do matki. Matka tak się wkurzyła, że zadzwoniła do szkoły ze skargą, że córka ma wymiociny na bluzce. „Dlaczego jej najpierw nie umyliście?” – nakrzyczała na mnie. Więc musiały jeszcze posprzątać tę wielką kałużę rzygów. Sara była wysoka i szczupła, miała kasztanowo-brązowe włosy do ramion oraz oczy barwy koniaku, a na sobie, z powodu chłodnego wieczoru, starą bluzę z kapturem, bordową, z postrzępionymi mankietami.

Grant spróbował się nie roześmiać, ona jednak zrobiła to sama, dość żałośnie, więc nie musiał się kryć.

– A tobie jak minął tydzień? – zapytała. – Tim wciąż nie chce dać ci zaliczki?

Miejscowy rybak, niejaki Tim Ogilvy, przywiózł Grantowi do wykonczenia łódź

z włókna szklanego z gołym kadłubem, odmawiał jednak wypłaty honorarium przed zakończeniem pracy.

– Powiedziałem mu dzisiaj, że albo dostanę kilkadziesiąt dolarów na materiały, albo wystawię tę łódź na dwór i przytwierdzę łańcuchem do drzewa.

– I co?

– Zapłacił.

– Nie wkurza cię to? Że musisz się tak szarpać?

Grant wzruszył ramionami. – Znam to wzruszenie ramion. Nazbyt intymne pytanie?

– mruknęła Sara.

Właśnie wtedy zadzwonił telefon.

Żałował potem, że nie odrzucił połączenia. Tylko że zobaczył na wyświetlaczu imię i nazwisko swojego dobrego przyjaciela Lyle’a Boudreaux (kapitana Lyle’a, jak lubił go nazywać), a ten nie kontaktował się zbyt często.

Sara kiwnęła głową i się uśmiechnęła, milcząco dając znać, że powinien odebrać. Obierała ogórek.

– Co tam, kapitanie?

– Słuchaj, Grant, nie czuję się zbyt dobrze, chyba nie dam rady wybrać się na jutrzejszą poranną wyprawę. Mógłbyś mnie zastąpić? To jakaś para z Nowego Jorku. Nie chcę stracić takich klientów.

Lyle prowadził firmę czarterującą łodzie na połowy dalekomorskie, był zależny od stałych zleceń.

Ponieważ Grant i tak musiał czekać, aż wyschnie powłoka epoksydowa, nie miał nic przeciwko zarobieniu kilkuset dolarów za jeden poranek na łodzi Lyle’a. Kapitan bardzo dbał o swojego dwudziestoosmioletniego downeastera, a Grantowi ufał. W końcu to Grant ową łódź zbudował.

– Pewnie.

– Och, świetnie, dziękuję! – w głosie Lyle’a zabrzmiała ulga.

– Spoko. Mam być o siódmej?

– Zdołasz? Wiem, że to wcześniej.

– Zdołam.

Grant już kiedyś popłynął jednostką kapitana w poranny rejs czarterowy – kilka tygodni temu, gdy Lyle’owi rodziło się drugie dziecko. To była świetna łódź, a według prognoz jutrzejszy dzień zapowiadał się słoneczny i spokojny. Żaden problem – stwierdził Grant.

(...)

Nazajutrz obudził się parę minut przed godziną piątą, nim jeszcze rozległ się dźwięk budzika w telefonie – zdążył go wyłączyć, by nie przeszkadzać Sarze, która u niego nocowała. Było jeszcze ciemno. Zaparzył sobie kawę, ubrał się i przejechał



JOSEPH FINDER

Bestsellerowy pisarz z listy dziennika „New York Times”. Powieść, która dała mu sławę – „Instynkt zabójcy” – zdobyła nagrodę ITW Thriller dla Najlepszej Powieści 2006 roku. Mieszka w Bostonie.

szesnaście kilometrów do portu. Na miejscu znalazł się kwadrans przed siódmą; „Suzanne B” cumowała tam gdzie zawsze.

Przygotowanie do rejsu wiązało się z całą procedurą. Grant powyciągał wędkę i zaczął spsobić jednostkę. Lyle chował na noc składane krzeselka w kabinie, żeby nie zwilgotniały. Grant otworzył drzwiczki, zabrał krzesła i rozstawił je na pokładzie. Sprawdził silnik, odkręcił zawory. Łódź miała zaledwie trzy lata, wciąż wyglądała jak nowa. Lyle chuchał na nią i dmuchał, przejawiał fanatyzm, jeśli chodzi o jej sprzątanie, starannie ją szorował przed i po każdej wyprawie. „Pewnie chciałby, żebym zrobił to samo” – pomyślał Grant.

Ze sterówki pod pokładem wyniósł środki czyszczące. W ciągu piętnastu minut wyścił i odkaził „Suzanne B”, najpierw specjalnym mydłem do łodzi oraz długą szczotką do szorowania, a następnie za pomocą wybielacza Clorox. Na koniec popsikał pokład środkami na bazie alkoholu.

Sprawdziwszy olej, uruchomił silnik i pozwolił mu się rozgrzać. Klienci mieli przyjechać o siódmej trzydzieści, zostało więc sporo czasu. Włączył radio i porozmawiał z paroma rybakami – tymi, którzy już byli na morzu – żeby się dowiedzieć, gdzie są dobre łowiska. Rzec normalna, że niektórzy, nie lubiąc konkurencji, odmówili odpowiedzi, znaleźli się jednak dobrzy samarytanie gotowi udzielić informacji. To był przecież ocean obfitości.

Dokładnie o wpół do ósmej na łodzi pojawił się tegi mężczyzna ubrany w granatową wiatrówkę, dzinsy oraz drogie adidasy. Łysiejący, o ciemnych, kręconych włosach po bokach głowy, w okularach przeciwsłonecznych w stalowych oprawkach. Sprawiał wrażenie sportowca, który dawno utracił formę i wyhodował sobie krągły brzuszec, ale był barczysty, ręce i nogi miał napakowane, choć niekoniecznie mięśniami – mógł to być tusszcz. Chyba przekroczył czterdziestkę; zmiasta cera nie świadczyła o zamiłowaniu do ruchu.

– Pan nie jesteś kapitan Lyle – powiedział mężczyzna.

– Nazywam się Grant Anderson, zastępuję dziś kapitana Lyle’a. Zachorował.

– W porządku, kapitanie Grant. Ja jestem Frederick Newman. Miał drobny tik, policzek pod jego lewym okiem od czasu do czasu drgał. Wpatrywał się w telefon.

– Czekamy na pańską żonę, tak? – zapytał Grant.

– Nie, żona nie przyjdzie – odrzekł Newman. – Złe się czuje. Nie będzie dziś z nami łowić ryb – mówił z delikatnym, ledwo uchwytnym akcentem, którego Grant nie potrafił zidentyfikować, ale który go irytował.

– Czyli tylko pan?

– Owszem – policzek Newman zadrgał, gdy mężczyzna wrócił do studiowania ekranu. – Jestem gotów, kapitanie Grant.

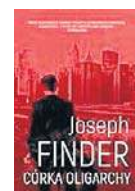
Grant zaserwował tamtemu wstępną gadkę instruktażową w stylu Lyle’a. Podczas niej Newman niecierpliwie kiwał głową, jakby słyszał to już wcześniej. Pewnie tak było. Grant podkreślił, że robi to po to, by zapewnić pasażerowi dobrą zabawę, a potem pokazał mu cały sprzęt, objaśnił, jak działa druciana linka. Newman nie przestawał poruszać głową.

Oświadczył, że chciałby złowić skalnika prądkowanego; ta-sergał zbyt załatuje, aby go jeść. Grant przekazał mu sekret prawidłowego przyrządzania tej ryby: najpierw należy ją moczyc w mleku przez pół godziny. Newman miał to gdzieś – liczył się tylko skalnik.

Nagle zapytał:

– Hej, a może skoczymy na rekiny? Z harpunem? – jego policzek zadrgał.

– Lepiej nie. Łowienie rekinów groziło uszkodzeniem sprzętu. Kapitan Lyle nie byłby z tego zadowolony. (...).



Joseph Finder, „Córka oligarchy”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł

Mamy ogromne źródła energii. Mogą zasilić dziesiątki miast

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

O energii geotermalnej w Polsce rozmawiamy z Piotrem Dziadzio, byłym głównym geologiem kraju i kierownikiem Pracowni Sedymentologii i Geologii Strukturalnej w Instytucie Nafty i Gazu.

Piotr Dziadzio: - Polska dysponuje znacznym potencjałem geotermalnym, który można wykorzystać w ciepłownictwie systemowym i indywidualnym, ale potrzebujemy wsparcia instytucji, funduszy i programów pilotażowych.

Skoro Polska dysponuje tak dużym potencjałem geotermalnym, dlaczego nadal tak niewiele złóż jest eksploatowanych?

Jeżeli chodzi o geotermię, to Polska ma spory potencjał, dobrze rozpoznany. Mamy w Polsce wykonanych ponad 1300 otworów w tej chwili od głębokości powiedzmy 3000 metrów i głębiej, które dobrze definiują obraz temperatury wnętrza Ziemi do tej głębokości. Mamy również dobrze wykonane mapy rozkładu temperatury w Polsce, więc te dwa elementy są bardzo istotne do tego, żeby mówić o potencjale geotermalnym Polski. I również potencjał geotermalny Polski powinniśmy podzielić na takie trzy obszary. Płytkiej geotermii, czyli geotermii, która nie sięga głębiej niż do 300 metrów, ale średnio to jest 100-200 metrów. Płytką geotermią ma temperaturę od około 10 do maksymalnie 40-45 stopni C. Drugi obszar, to jest geotermia średniotemperaturowa, czyli powyżej 45 stopni, a maksymalnie sięgająca do 100 - 120 stopni Celsjusza. Trzeci obszar to jest geotermia wysokotemperaturowa, zdecydowanie powyżej 100 stopni Celsjusza i może nawet sięgać około 200.

Jak możemy to wykorzystać? Tę geotermię możemy podzielić na sposób jej wykorzystania. Płytką geotermią, niskotemperaturową dotyczy obszar praktycznie całego naszego kraju, dlatego że ten potencjał geotermalny, który posiadamy na głębokości 100 czy 200 metrów jest generalnie stały w granicach 10, 12, miejscami 16 stopni, a przy zastosowaniu gruntowych pomp ciepła to ta energia jest do pozyskania. Sprawność takiej pompy ciepła, w stosunku



Odwierty w poszukiwaniu złóż wód termalnych pozwalają na ustalenie źródeł energii (zdjęcie ilustracyjne).

do pompy ciepła, która jest montowaną na zewnątrz (najczęściej jest to pompa powietrzna), jest zdecydowanie wyższa, bo jest 4,5 do nawet 5 COP, natomiast pomp ciepła powietrznych jest w granicach 3. Czyli jakby czterokrotnie możemy tą temperaturę podnieść za pomocą pompy ciepła i wtedy uzyskujemy z takich 10 stopni z gruntu uzyskujemy 40 i odpowiednio więcej stopni. Drugi typ geotermii to jest ta średniotemperaturowa powiedzmy od 45 do tych 100-120 stopni i ona obejmuje obszar nawet 50 proc. naszego kraju. 50 proc. to jest bardzo dużo, ponieważ w obszarze po pierwsze Niżu Polskiego, gdzie zbiorniki z wodą geotermalną już fizycznie mamy w utworach kredy dolnej, jury dolnej i zakres temperatur tam rozpoznany jest w granicach od 20 nawet do 90 stopni i głębokość jest też sensowna, bo od 700 do tych 4000 metrów. Niżu Polskim ten cały pas tej dobrej geotermii ciągnie się od Szczecina praktycznie po północne obrzeżenie Gór Świętokrzyskich. To jest duży obszar, dobrze rozpoznany geologicznie. Mamy również wysoki potencjał w Niece Podhalańskiej. To są Karpaty wewnętrzne już na południe, czyli Podhale, rejon od obszaru na południe od Nowego Targu do Zakopanego. To jest ten obszar pomiędzy nimi i tam ten potencjał jest też duży. Tam głębokości występowania wód termalnych są w granicach od 600 metrów nawet do 3500 metrów, a ostatnio wyniki otworu Bańska PGP-4 daje nam dodatkowy potencjał wód geotermalnych o wyższej temperaturze na-

wet powyżej 110 stopni na głębokości w granicach 5000 metrów. Niższy potencjał mamy w Sudetach i na bloku przed-sudeckim z zakresem temperatur od 20-45 do 90 st. C przy głębokościach sięgających od 0 do 2500 m oraz w podłożu Karpat zewnętrznych. Jeśli chodzi o tą wysokotemperaturową geotermię, to jest to geotermia, która dotyczy głównie ciepła suchych skał. Do otworu, który nawiercił gorące skały wprowadza się wodę, woda ogrzewa się od skał, na świecie czasami się produkuje gorącą wodę, czasami nawet parę wodną, która może służyć nawet do produkcji energii elektrycznej, ale to zależy od warunków geologicznych. Niemniej jednak w Polsce mamy nieduży potencjał tej wysokotemperaturowej. To jest rejon Gorzowa Wielkopolskiego, rejon Dębna, Szklarskiej Poręby, to Sudety tutaj, jakiś niewielki obszar w rejonie Lubelszczyzny i rejon też Krośniewic. To są takie obszary, na które powinniśmy spojrzeć szerzej i przygotować projekt, który byłby takim projektem doświadczalnym, bo powinniśmy ten obszar badać, ponieważ ten potencjał mamy i powinniśmy go wykorzystać w kontekście chociażby dostarczenia większej ilości źródeł odnawialnych, źródeł ciepła itd. W Polsce mamy na dzień dzisiejszy udokumentowanych 43 złoża wód termalnych. Liczba złóż objętych koncesją wynosi 26, a obecnie prowadzone jest wydobywanie tylko z 19. Więc to jest mało w stosunku do całego potencjału, o którym wiemy i którym dysponujemy. Należy ten poten-

cjał rozwijać, bo on jest naprawdę duży i ma to ogromny sens.

Dlaczego jest tak mało eksploatowanych?

Ponieważ wcześniej nie było programów, które by sensownie zarządzały tym potencjałem. I nie ukrywam, że moją inicjatywą było, będąc głównym geologiem kraju, to, abyśmy zmotywowali jeszcze bardziej samorządy do do wykorzystania energii geotermalnej, i powstał taki pomysł projektu „Udostępnienia wód termalnych”. Były dwie jego edycje. W pierwszej edycji wyłonionych zostało piętnaście otworów do finansowania z budżetu, czyli z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. A w drugiej edycji, która się również zakończyła, już zakwalifikowanych zostało 30 projektów do wiercenia otworów geotermalnych w 100 proc. finansowanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tego brakowało. Czyli nie poszukiwaliśmy wody termalnej, tylko udostępnienia tej wody do budowy infrastruktury, głównie ciepłowniczej opartej na niej. Teraz trwają dopiero prace wiertnicze, ale myślę, że za kilka lat projektów budowy ciepłowni geotermalnych powinniśmy mieć co najmniej kilkanaście. Dzisiaj takich ciepłowni geotermalnych, wliczając do tego otwartą niedawno w Kole, mamy siedem. Więc to nie jest źle, ale to jest za mało, żebyśmy mówili o efektywnym wykorzystaniu energii geotermalnej w Polsce. Musimy pamiętać, że ten proces jest skomplikowany. ©©

Prawo jazdy zdrożeje. Resort infrastruktury szykuje wyższe opłaty

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Opłata za wydanie prawa jazdy ma wzrosnąć o 15,50 złotych i wynieść 115,50 złotych - wynika z projektu rozporządzenia Ministerstwa Infrastruktury opublikowanego na stronie RCL.

Wyższe stawki obejmą też międzynarodowe prawo jazdy i mają zrekompensować samorządom rosnące koszty obsługi wydziałów komunikacji.

We wtorek na stronie Rządowego Centrum Legislacji ukazał się projekt rozporządzenia zmieniającego przepisy w sprawie wysokości opłat za wydanie dokumentów stwierdzających uprawnienia do kierowania pojazdami.

Resort infrastruktury w uzasadnieniu zwrócił uwagę, że obecne stawki za wydanie prawa jazdy obowiązują od 12 lat, mimo wzrostu inflacji i płacy minimalnej. „Z danych przedstawianych przez stronę samorządową wynika ponadto, że w żadnym z dużych

miast opłaty administracyjne pobierane przez starostów za wydanie prawa jazdy nie pokrywają w całości kosztów realizacji zadań z tym związanych, w 2023 r. samorządy dopłaciły do funkcjonowania wydziałów komunikacji kwotę ponad 30,5 mln zł” - podkreśliło ministerstwo.

W projekcie zaproponowano podniesienie opłat w oparciu o średnioroczne wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem za lata 2023 i 2024. Opłata za wydanie prawa jazdy ma wynieść 115,50 zł (dotychczas 100 zł), a za wydanie międzynarodowego prawa jazdy - 40,50 zł (dotychczas 35 zł).

Zmiany obejmą wszystkie osoby ubiegające się o wydanie dokumentu potwierdzającego uprawnienia do kierowania pojazdami, niezależnie od kategorii prawa jazdy.

Zgodnie z projektem rozporządzenie ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Ostateczny termin zależy więc od daty publikacji aktu w Dzienniku Ustaw. ©©

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

**RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH**

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Praca

INNE

KURS Ochrony.1600zł.Raty.

tel.694848043

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny

rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA

0011444349

BURMISTRZ ZWOLENIA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, ze zm.)

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zwoleniu został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie geodezyjnym Atalin, gmina Zwolen, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 108/3 o powierzchni 2407 m² przeznaczonej w części (o pow. 6 m²) do oddania w dzierżawę, w drodze bezprzetargowej.

REKLAMA

0011443601

BURMISTRZ GMINY I MIASTA PRZYSUCHA

informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w dniach od 3.12.2025 r. do 14.01.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta, pl. Kolberga 11.

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 187

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?



Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Milosz Skiba**,
Prezes Makroregionu **Dariusz Kozłowski**,
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek**,
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/fax **48 38 21 100 (centrala)**
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskappress.pl, tel. 12 688 85 10



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11							13		
			14			15			
16							18		
			19	20			22		
23	24		25			26		27	28
30									
31	32	33					34	35	36
38							39		
40								41	

AUTOPROMOCJA 0110988049

w prenumeracie z Tele Magazynem

41 375 72 30

- 5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
6) rybożerny ptak mazurski,
7) azjatycka owca stepowa,
8) wilgotny las równinowy,
9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
10) niewielki kraj w Pirenejach,
20) maszyna na stoku narciarskim,
22) między ustami a przełykiem,

- 24) potajemny spisak,
25) wyróżniające oznaczenie, miano,
28) iglasty las na Syberii
29) miasto nad Notecią,
31) popularny model Opla,
32) prawy dopływ Odry,
33) metal ziem rzadkich,
35) spotkanie Laury z Filonem,
36) poskramia dzikie zwierzęta,
37) przednia strona monety.

ROZWIĄZANIE NR 186

W	A	P	A	N	I	B	O	V	A	R	Y	K	K
R	O	L	K	A	I	O	R	U	M	O	W	A	
Z	G	C	Z	E	R	N	I	N	A	N	R	N	
A	F	I	S	Z	M	K	B	A	N	K	N	O	T
S	E	K	C	Z	E	S	A	K	A	E	O		
K	A	R	M	A	Z	Y	N	G	A	R	N	I	T
G	I	A	O	D	R	A	E	B	S				
F	A	N	T	O	M	A	S	T	R	Z	C	I	N
P	R	E											
D	E	S	A	N	T								
E	Y	A											
R	O	G	A	C	Z								
E	N	I											
S	E	A	N	S									
Z	L	K	A	M	E	R	D	I	N	E	R	E	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś spokojnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o rytm dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniu, których potrzebujesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok na przód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi.
Waga (23.09 - 22.10)
Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokój stanie się drogowskazem. Horoskop dzienny na czwartek radzi wsłuchać się w siebie - odnajdziesz dzięki temu równowagę.

Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarował, niż wyko-
rzystał.**

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do jedenastego metra jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdechy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie do-
wierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiedających w łozy. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie – już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również



Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła druzgocącą porażkę. Z Atletico Madryt wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport” dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic” twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł niedawno 40-letni Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego – żadna wiążąca decyzja nie zapadła. – Z dobrych źródeł wiem, że te kursykuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie pozostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzeby chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zostanie w klubie. To

nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące – uważa komentator Eleven Sports Mateusz Świącicki cytowany przez Meczyki. I dodaje: – Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że zostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowski czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną oraz Villarrealem w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia.

©P

Polki rundę zasadniczą mistrzostw świata rozpoczną dziś z Argentyną

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

– Ten mecz pokazał, jak już wiedzieliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Po-
tem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii – powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Ar-

gentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

©P

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia

Polska - Argentyna (godz. 15.30)

Francja - Austria (18.00)

Holandia - Tunezja (20.30)

sobota, 6 grudnia

Austria - Tunezja (15.30)

Argentyna - Francja (18.00)

Polska - Holandia (20.30)

poniedziałek, 8 grudnia

Tunezja - Argentyna (15.30)

Polska - Austria (18.00)

Francja - Holandia (20.30)



Biało-Czerwone przystąpią dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami

mężczyzn. Pod skocznia najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkową późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wadłowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznię oraz powrót po zawodach” – ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zbo-
rowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który za-

jął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WISŁE

4 grudnia, czwartek

10.30 - oficjalny trening kobiet

12.00 - kwalifikacje kobiet

17.15 - konkurs indywidualny kobiet

5 grudnia, piątek

10.00 - kwalifikacje kobiet

11.30 - konkurs indywidualny kobiet

17.45 - oficjalny trening mężczyzn

20.15 - kwalifikacje mężczyzn

6 grudnia, sobota

13.45 - seria próbna mężczyzn

14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn

7 grudnia, niedziela

12.55 - kwalifikacje mężczyzn

14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn

©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Capita i Zie Ouattara
wśród najlepszych piłkarzy
17. kolejki PKO EkstraklasyOlha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Dwaj zawodnicy Radomiaka Radom, Capita Capemba i Zie Ouattara, zostali wyróżnieni w najlepszej jedenastce 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Capita Capemba oraz Zie Ouattara w najlepszej jedenastce 17. kolejki

Dwaj zawodnicy Radomiaka Radom znaleźli się w najlepszej jedenastce 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy. W piątek, 28 listopada, Radomiak pokonał lidera rozgrywek, Górnik Zabrze, zdobywając bramkę już w czwartej minucie meczu, a jego występ został doceniony przez ekspertów ligi. W obecnym sezonie Ekstraklasy Capita rozegrał 15 spotkań, spędzając na boisku łącznie 942 minuty. W tym czasie zdobył pięć goli i zaliczył jedną asystę, znacząco przyczyniając się do wyników Radomiaka.

Iluzja zawodników tafi do jedenastki po meczu z Pogonią

Po zakończeniu 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy Radomiak Radom zajmuje piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 25 punktów, co jest wynikiem stabilnej i konsekwentnej gry drużyny w bieżących rozgrywkach. Kolejne ligowe spotkanie Zielnych odbędzie się w sobotę, 6 grudnia o godzinie 14:45, kiedy to zmierzą się z Pogonią Szczecin.

©©

Capita - z asystą oraz bramką

Równie ważnym wyróżnieniem został uhonorowany Capita Capemba. Znalazł się on w najlepszej jedenastce 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy, a do-

datkowo został wybrany najlepszym zawodnikiem przez Canal+ Sport Polska. Jego znakomita dyspozycja na boisku, kreatywność i skuteczność w decydujących momentach spotkań przyciągnęły uwagę ekspertów, a wyróżnienie Canal+ podkreśla, jak istotną rolę Capita odgrywa w drużynie Radomiaka.

23-letni piłkarz otworzył wynik spotkania z liderem tabeli, Górnikiem Zabrze, zdobywając bramkę już w czwartej minucie meczu, a jego występ został doceniony przez ekspertów ligi.

W obecnym sezonie Ekstraklasy Capita rozegrał 15 spotkań, spędzając na boisku łącznie 942 minuty. W tym czasie zdobył pięć goli i zaliczył jedną asystę, znacząco przyczyniając się do wyników Radomiaka.

PIŁKA NOŻNA

Broń Radom straci kluczowego piłkarza? Sofiane Khiri (na zdjęciu) - 22 letni pomocnik Broni Radom otrzymał zaproszenie na testy w drugoligowym Podhalu Nowy Targ. Pomocnik z Francji na Podhalu przebywać będzie jeszcze do środy i jeśli beniaminek drugiej ligi będzie zainteresowany pozyskaniem gracza, być może wpłynie jakaś oferta. Broń znacznie przygotowania do nowej rundy 7 stycznia. **SZS**



FOT. BRON RADOM

PIŁKA RĘCZNA

Laura Domka najlepsza za mecz z Żorami, W szlagierze rundy MTS Żory uległ ELMAS-KPS APR Radom. Bardzo dobry mecz zagrała Laura Domka, która została wybrana piłkarką całej kolejki. **MK**

Trener Goncalo Feio mówi
zatrzymanym piłkarzuMaciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. W czwartek podczas konferencji prasowej trener Goncalo Feio wydał specjalne oświadczenie. To dotyczyło jego podopiecznego, który znajduje się w areszcie.

Zanim trener Goncalo Feio, rozpoczął konferencję prasową poświęconą najbliższemu rywalowi czyli sobotniemu starciu w Szczecinie z Pogonią, to przedstawił specjalne oświadczenie. To dotyczyło zawodnika klubu Radomiak Radom, który w poniedziałek został przetransportowany do aresztu śledczego w Radomiu. Przypominamy, że sprawa dotyczy środkowego pomocnika, przed którym stoi zarzut zgwałcenia mieszkanki Radomia. Za to grozi mu kara od dwóch lat do 15. lat pozbawienia wolności.

Oświadczenie trenera Goncalo Feio

-Przepraszam, że będę czytał, ale na początku mam komunikat, który chce przeczytać i zamknąć pewien temat, a nie chce się pomylić. Zanim porozmawiamy o piłce nożnej, chciałbym poruszyć temat, który pojawił się w przestrzeni publicznej i dotyczy całej społeczności Radomiaka i dotyczy sprawy Ibrahimy. Po pierwsze prawo musi być wartością nad-



FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

Trener Goncalo Feio, pierwszą część konferencji prasowej przed meczem z Pogonią Szczecin poświęcił na odczytanie oświadczenia dotyczącego Ibrahimy C.

zędną. Trwa śledztwo, a wymiar sprawiedliwości musi działać z pełną swobodą, żeby ustalić wszystkie fakty. Klub, drużyna, trener, sztab - wszyscy chcemy okazać poszanowanie procedur i zaufanie, że prawda w tym temacie zostanie ustalona. Mogę też zaznaczyć, że Ibrahima, jako część naszej drużyny jest profesjonalistą, a jego wkład sportowy jest przez nas wysoko oceniany. Rozumiem, że ten temat przynosi wiele trudnych pytań, ale proszę was, żebyście zrozumieli, że istnieją bardzo wyraźne granice tego co mogę i powinienem powiedzieć. Żyjemy w państwie prawa, a to oznacza, że obojętnie domniemanie niewin-

ności do czasu udowodnienia winy. Jest obywatel, który ma prawo do obrony, jest domniemana ofiara, która ma prawo do prawdy i sprawiedliwości oraz istnieje procedura, która musi się odbyć bez żadnych presji z zewnątrz. Dlatego chcę być bardzo szczery i poruszać tę kwestię raz, teraz i od tej chwili nie będę więcej komentował tego tematu. Nie z braku życzliwości, ale z szacunku do organów sprawiedliwości, klubu i wszystkich zaangażowanych stron. Może się powtórzyć, ale dla nas piłka nożna jest najważniejsza. Ja i zespół musimy teraz skupić się na sobotnim meczu, na naszej pracy i na odpowiedzialności jaka po-

nosimy wobec naszych kibiców i wspierającej nas całej społeczności. - poinformował trener Feio.

W sobotę z Pogonią Szczecin

Zawodnicy Radomiaka do Szczecina udadzą się w czwartek, by po drodze przenoćować się i odbyć trening w Oleśnicy.

Do rywalizacji z Pogonią w ramach 18. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy dojdzie w sobotę 6. grudnia o godzinie 14:45. W bezpośrednim pojedynku 1. kolejki Radomiak rozbił u siebie Szczecinian wygrywając aż 5:1.

©©

Moya Radomka dalej z AMD Auto Centrum

Olha Ilkevych
Radom

SIATKÓWKA. Moya Radomka Radom kontynuuje swoją współpracę z AMD Auto Centrum. W sezonie 2025/2026 zawodniczki będą korzystać z samochodów Škoda.

AMD Auto Centrum gra dalej z Moya Radomką Radom

Współpraca między Moya Radomką Radom a AMD Auto Centrum trwa nadal! Jedyny

autoryzowany dealer marki Škoda w regionie oraz partner serwisowy klubu przedłużył swoje partnerstwo z drużyną, która od sezonu 2023/2024 korzysta z samochodów czeskiej marki.

W nadchodzącym sezonie 2025/2026 zawodniczki będą mogły poruszać się modelami Škoda Scala i Škoda Kamiq, a klub wzbogacił swoją flotę także o Škoda Karoq oraz elektryczną Škoda Enyaq.

Po meczu CEV Volleyball Cup zawodniczki symbolicznie odebrały kluczyki z rąk Piotra

Seredyna, dyrektora Działu Sprzedaży AMD Auto Centrum Radom.

Logo na koszulkach oraz w hali RCS

Wizyta w salonie przy ulicy Wernera 59 pozwoliła drużynie przetestować najnowsze modele marki, które połączyły nowoczesny design z komfortem i bezpieczeństwem. Logo Škoda oraz AMD Auto Centrum pojawia się nie tylko na koszulkach zawodniczek, ale również w hali Radomskiego Centrum Sportu i podczas domowych

spotkań, gdzie prezentowane są modele samochodów. -To kolejny sezon naszej wspólnej podróży z AMD Auto Centrum. Ogromne podziękowania kierujemy do właścicieli i pracowników zaangażowanych w tę współpracę, którzy od początku opiekują się nami i dbają o potrzeby drużyny. Dzięki AMD Auto Centrum nasze zawodniczki, sztab oraz pracownicy mogą komfortowo i bezpiecznie poruszać się po radomskich - i nie tylko - drogach." - podkreśla Łukasz Kruk, dyrektor zarządzający. ©©



FOT. RADOMIAK.PL

Capita Capemba meldował wykonanie zadania. Radomiak ograł Górnik a on strzelił gola i zanotował asystę.